Po konfiskacie wydanie drugie.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 30 CZERWCA 1934 NR. 75a

NA ŚWIĘTO MORZA.

Morze — czynnikiem niezależności gospodarczej.

Przed paru tygodniami głośnem echem w całej środkowej Europie odbił się pozornie drobny fakt: do Budapesztu przybył drogą wodną transport węgla z polskiego Górnego Śląska. Fakt ten wszakże jest bardzo znamienny. Węgiel polski odbył olbrzymią drogę: ze Śląska do Gdyni, opłynął całą Europę i drogą rzeczną dostał się do stolicy Węgier. A przecież droga lądowa jest bez przesady kilkadziesiąt razy krótsza.

Faktów takich moglibyśmy mnożyć bez liku. Badając szlaki eksportu polskiego, z łatwością stwierdzimy, że eksporter nasz, względnie nabywca zagraniczny, wybierze drogę morską nietylko tam, gdzie niesposób dostać się lądem, lecz i w tych częstokroć wypadkach, gdzie istnieje utarta droga lądowa, krótsza od morskiej 5.10 i więcej razy.

W ten sposób odrazu stykamy się z dwoma podstawowemi elementami handlu morskiego, idącego przez własny port; elementy te — to **taniość i swoboda dyspozycji handlowej.**

Transport morski jest **tani**; bo nie wydaje się **na utrzymanie** drogi; możliwy jest naprawdę **masowy przewóz; niższe koszty eksploatacji; prostsza i tańsza jest obsługa po drodze i t. d. i t. d.**

Pozatem odpada problem tranzytu. Państwo, mające własny dostęp do morza, jest teoretycznie — zupełnie, praktycznie — w bardzo dużej mierze **uniezależnione od licznych przepisów przewozowych,** obowiązujących na terytorjum państw ościennych. Handel państwa morskiego dociera bezpośrednio do rynków zbytu i zakupu z pominięciem wszelkiego zbędnego pośrednictwa i uniknięcia ewentualnych celowych utrudnień.

Już z tego, co wyżej powiedziano, plastycznie wynikają wszystkie korzyści gospodarcze, płynące z posiadania własnego dostępu do morza. A ponieważ w handlu czynnik kalkulacji odgrywa podstawową rolę, możemy streścić korzyści te w krótkiem zdaniu: **mając własny port — kupujemy taniej i sprzedajemy taniej.**

Co mielibyśmy robić z naszym węglem, bekonami, jajami, zbożem, szynami itp. itp. — gdybyśmy, wywożąc je, musieli korzystać z kolei państw sąsiednich. Koszt przewozu kolejowego oraz wszelkie przepisy reglamentacyjne (np. weterynaryjne — w stosunku do artykułów zwierzęcych) — uniemożliwiłyby sprawną obsługę klientów, a przedewszystkiem podbiłyby ceny naszych artykułów do poziomu, wykluczającego możność konkurowania z innymi dostawcami.

Gdybyśmy zmuszeni byli **posługiwać się dla naszego handlu zamorskiego obcemi portami — ponosilibyśmy wydatki przewozu kolejowego na obcem terytorjum oraz koszta pośrednictwa i spedycji w obcym porcie.** Olbrzymie sumy, należne za te uboczne czynności, pozostają teraz w kraju.

Tak więc dostęp do morza, dając nam **swobodę wyboru rynków zakupu i zbytu,** uniezależniając nas od obcego pośrednictwa, pozwala nam równocześnie na poprawę bilansu handlowego (wzmożony wywóz) oraz na poprawę t. zw. niewidzialnych pozycyj bilansu płatniczego (należności wobec zagranicy za pośrednictwo, transport, usługę itp.).

Własny dostęp do morza — **to stałe i ciągłe stykanie się ze światem;** ze styczności tej zaś płynie wiele **nauk i świadczeń,** hartujących i przygotowujących do ostrej walki o dobre miejsce pod słońcem. Morze i praca na morzu uczą inicjatywy i aktywności.

Własny port nietylko pozwala na **uniezależnienie** się od zagranicy i zaoszczędzenie wydatków za obce pośrednictwo. **Dobrze urządzony i korzystnie położony port ściąga do siebie drogą tranzytu handel państw ościennych, nie mających tak korzystnej sytuacji.** Tem samem przysparza się zatrudnienia krajowym środkom komunikacyjnym i rękom roboczym, a **więc uzyskuje się dodatkowe dochody od zagranicy.**

To wszystko, cośmy wyżej powiedzieli, wystarczająco tłumaczy gospodarczą doniosłość posiadania własnego dostępu do morza.

O czem warto pamiętać.

Wzmacniając Fundusz Obrony Morskiej — wzbogacasz naród i siebie. Fundusz Obrony Morskiej zapewni Polsce niezbędną rozbudowę floty wojennej. Każdy obywatel pamięta o Funduszu Obrony Morskiej. Dając grosz na Fundusz Obrony Morskiej, budujesz flotę wojenną Rzeczypospolitej. Bezpieczeństwo na morzu zapewni tylko silna flota wojenna. Młodzi na morze! W młodzieży — przyszłość narodu. Na morzu — przyszłość Polski. Morze kształtuje młode charaktery. Młodzi słuchają głosu morza. Siła Polski na morzu. Morze hartuje ludzi i narody.

Brońmy więc naszego Morza!

Cała Polska — jak długa i szeroka — rozumie już, że dalszy jej byt i dobrobyt od morza zależy. Tędy wiedzie droga w świat dla produktów, pracy polskiego inżyniera, przemysłowca, rzemieślnika czy robotnika, — tędy przybywają potrzebne nam surowce i towary. **Bez morza nie masz prawdziwej wolności.**

Jednakże nie wolno przy tem nie doceniać spraw, **z obroną morza związanych.**

Wielu ludziom w Polsce wydaje się, że marynarka wojenna służy do obrony wybrzeży. A że wybrzeży tych mamy mało, więc zasadniczo w ich przekonaniu **siła zbrojna na morzu jest nam niepotrzebna,** względnie potrzebna w bardzo małym zakresie.

W twierdzeniu tem tkwi wielki błąd. Po pierwsze **marynarka broni** nietylko wybrzeży, ale broni właśnie całego kraju, narówni z armją lądową. Broni ona dróg komunikacyjnych, których przecięcie grozi klęską państwu i narodowi. Jest ona bowiem niczem innem, jak **ofenzywą strategiczną na środki egzystencji danego kraju,** ofenzywą, dążącą do wygłodzenia narodu i pozbawienia go możności prowadzenia wojny obronnej. Kraj, który dopuści do przecięcia swoich komunikacyj morskich, może się zgóry uważać za zwyciężony.

Długość wybrzeża nigdy sama nie stanowiła o sile floty i jej składzie taktycznym. Gdyby tak było, państwo takie jak Norwegja musiałoby mieć flotę conajmniej równą francuskiej, a znacznie silniejszą od niemieckiej. Natomiast Rosja sowiecka mogłaby się wyrzec niemal zupełnie floty bałtyckiej. Jeśli tak nie jest, to dlatego, że nie długość wybrzeża, ale konjunktura polityczna, ale znaczenie, jakie wybrzeże to dla kraju i jego bezpieczeństwa posiada, grają tu główną rolę, nie zaś prosta cyfra kilometrów, wybrzeże to reprezentujących. **Małe wybrzeże dla wielkiego, jak Polska kraju, posiada stokroć większą wartość, niż wielkie wybrzeże dla innego. Tędy bowiem Polska oddycha, tędy soki żywotne ciągnie. Im krótsza linja brzegowa, im mniej na niej portów, — tem więcej wzrasta wybrzeża tego znaczenie, tem czujniejszej wymaga straży.**

Wybrzeża nie można też porównywać do granicy lądowej, a tembardziej do frontu strategicznego, którego wojsko bronić musi. Nie **chodzi** bowiem tylko o utrzymanie wybrzeża w swoim ręku i odparcie nań najazdu nieprzyjaciela, ale **o utrzymanie otworem bramy w świat, o swobodę komunikacyj morskich.** Aby to osiągnąć, trzeba wypłynąć w dal — a do tego potrzebna jest właśnie flota nietylko handlowa, ale i wojenna.

Wybrzeże i porty posiadają o tyle znaczenie, o ile są właśnie tą **bramą, przez którą okręty swobodnie wpływać — inne zaś wypływać mogą.** Twierdze nadbrzeżne czy małe okręty obrony wybrzeży tego celu wywalczyć i zabezpieczyć nie zdołają. Najpotężniejsze baterje, najliczniej rozsiane miny mogą wprawdzie trzymać przeciwnika zdala od brzegu, — ale nie potrafią wyprowadzić na morze czy doprowadzić do portu ani jednego okrętu z niezbędnemi surowcami czy towarami, z materjałem wojennym czy artykułami pierwszej potrzeby. A przecież wojna jest dziś obliczona raczej na zużycie ekonomiczne.

Chodzi więc nie o obronę wybrzeża tegoż wybrzeża, ale o **zabezpieczenie przy pomocy floty naszych dróg komunikacyjnych — chodzi o naszą wolność morską.** Tak jak wojsko lądowe nie broni samego handlu czy przemysłu, ale całego państwa i narodu, aż do ostatniego obywatela — tak samo marynarka wojenna nie jest stworzona dla obrony skrawka wybrzeża, czy marynarki handlowej, a nawet kolonij zamorskich. Zadaniem jej jest zapewnić krajowi bezpieczeństwo i swobodę, łączność ze światem i ze sprzymierzeńcami. Obojętnem jest wówczas, czy na końcu szlaku morskiego leżą własne kolonje czy obce kraje — grunt, aby szlak ten wolnym pozostał. Bo od tego zależy dalszy los nietylko armji lądowej, ale też właśnie całego kraju, znów aż do ostatniego obywatela.

Aby zaś flota wojenna mogła nam ową nieocenioną wolność morską zapewnić, aby samą obecnością stała się hamulcem wrogich zakusów, a zatem gwarancją pokoju — **musi być ona odpowiednio silna.** Nie znaczy to, aby musiała być koniecznie większa od floty któregoś z państw sąsiednich. Ale składem swym i sprawnością bojową przedstawiać musi **zorganizowaną i poważną siłę.** Ludzie bez okrętów niczego tu nie wskórają, aleć znów walczą nie okręty, lecz ludzie. To też nawet nieliczna, ale dobrze wyszkolona i ufna w powodzenie dobrej sprawy flota — potrafi cudów dokonać. A już w czasie pokoju staje się ona potężnem narzędziem w rękach świadomych jej wartości polityków, — staje się najwidoczniejszym czynnikiem siły i suwerenności, korzystnych przymierzy, najlepszym środkiem do walki z bezrobociem, stąd zaś czynnikiem pokoju i dobrobytu. I właśnie — nie dopiero bogate **kraje** zdobywały się na stworzenie marynarki wojennej, a wręcz przeciwnie, **biedne,** tworząc **siłę zbrojną na morzu, szybko się bogaciły.** Te zaś, które swego państwa morskiego bronić zaniedbały — ginęły bez ratunku. A więc posiadanie silnej floty wojennej nie jest w Polsce zagadnieniem wyłącznie wojskowem, ale narodowem — obchodzącem żywo każdego obywatela. **Stworzenie takiej floty nie leży wcale poza możliwościami 33-miljonowego narodu.** Wystarczy świadomość potrzeby i chęć czynu. **Fundusz Obrony Morskiej ma być chęci tej i świadomości sprawdzianem. A dzień Święta Morza — dniem nie pustych haseł, ale twórczego czynu.**

Niema Polski bez morza, a niema morza bez floty wojennej — oto prawda, którą każdy obywatel rozumieć powinien.

P. Premjer na Zamku.

Warszawa, 27. 6. P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na kolejnej konferencji prezesa Rady Ministrów, prof. Leona Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta o sprawach bieżących.

Prezydentem Poznania wybrano Cyryla Ratajskiego.

Poznań, 27. 6. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej wybrano ponownie prezydentem miasta Cyryla Ratajskiego. 35 głosami przeciw 23, przy 2 radnych, którzy wstrzymali się od głosowania.

Rekonstrukcja gabinetu nastąpi w najbliższych dniach.

Domysły i pogłoski w prasie warszawskiej

Warszawa, 27. 6. W prasie warszawskiej ukazały się wiadomości na temat zmian, jakie mają nastąpić niebawem w rządzie na stanowiskach Ministra Rolnictwa, Ministra Sprawiedliwości, a także — obsadzenia teki Ministra Spraw Wewnętrznych.

Przedewszystkiem przewidziana jest zmiana na stanowisku Ministra Rolnictwa. Na miejsce p. Nakoniecznikow-Klukowskiego mianowany ma być p. Juljan Poniatowski, dotychczasowy kurator liceum krzemienieckiego i były Minister Rolnictwa w czasach przedmajowych. Zmiana na stanowisku Ministra Sprawiedliwości podobno nie jest przewidziana.

Jeśli chodzi o tekę spraw wewnętrznych, prasa warszawska wymienia na stanowisko ministra kandydatury obecnego Ministra Opieki Społecznej Paciorkowskiego, obecnego Ministra Rolnictwa Nakonieczników-Klukowskiego oraz posła Miedzińskiego. Według innej wersji, żadna z tych kandydatur nie jest realna. Resort ten powierzony zostanie podobno osobie trzeciej, której nazwisko dotąd nie jest znane.

Jeśli chodzi o dalsze zmiany, przewidziane jest obsadzenie podsekretarjatu stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej przez wiceministra Skarbu Jastrzębskiego. Czwarty podsekretarjat stanu w Min. Skarbu pozostałby wówczas nieobsadzony.

Strzelec nie jest ani „państwem" ani „narodem".

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę majora Owoca, znanego ze skrytobójczego napadu, dokonanego na jego osobę w Brzozowie, przyczem zamordowany został śp. Chudzik.

Major Owoc w czasie prywatnego zebrania politycznego wyraził się ujemnie o „Strzelcu", kwalifikując go jako instytucję szkodliwą i z tego powodu został przez władze administracyjne skazany w trybie doraźnym na grzywnę 15 złotych z powodu... „krytykowania instytucji państwowej".

Sąd Okręgowy w Sanoku, do którego odwołał się skazany, podwyższył karę do 50 złotych, motywując wyrok tem, że major Owoc dopuścił się „nieposzanowania narodu polskiego".

Zkolei sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, który jednak, po rozpatrzeniu sprawy, wysłuchawszy przemówienia obrończego adw. Borowskiego, doszedł do wniosku, że „Strzelca" nie można identyfikować ani z państwem ani z narodem, wobec czego wyrok uchylono, uwalniając maj. Owoca od winy i kary.

Służba policji w porcie gdańskim.

Nowa umowa polsko-gdańska. — Czy gwarantuje ona „harmonijną współpracę"?

Gdańsk. Komisarz gen. R. P., min. Papee i prezydent senatu dr. Rauschning podpisali w dniu 23 bm. umowę, która reguluje służbę policji w porcie i na drogach wodnych w m. Gdańska. W sprawie tej od dłuższego czasu istniała różnica zdań między Polskę, a Gdańskiem.

Obecnie układ, zawarty na okres 3 lat, reguluje kwestję tę dostatecznie. Między Radą Portu a władzami gdańskiemi przeprowadzono podział kompetencji. Rada Portu będzie w przyszłości ustalała treść przepisów, dotyczących porządku i bezpieczeństwa ruchu w porcie i na drogach wodnych, władze gdańskie zaś nadawać im będą mocy ustawy w Gdańsku, jeżeli nie będą sprzeczne z konstytucją i ustawodawstwem W. Miasta. Czuwanie nad wykonaniem tych rozporządzeń powierzone zostanie specjalnej straży portowej i wodnej, składającej się z 24 funkcjonarjuszy, 12 Polaków i 12 Gdańszczan. Funkcjonarjusze ci będą urzędnikami Rady Portu i podlegać będą komendantowi portu, kpt. Ziółkowskiemu. Straż portowa i wodna otrzyma prawa policyjnej egzekutywy w drodze uznania jej za pomocniczą policję gdańską. Wyszkolenie funkcjonarjuszy straży portowej i wodnej przeprowadzone zostanie wspólnie przez komandora, kpt. Ziółkowskiego i prezydenta policji gdańskiej.

Układ ten stanowi nowy etap na drodze normalizacji stosunków polsko-gdańskich i stwarza dalszy moment, uniemożliwiający harmonijną współpracę w porcie i na drogach wodnych.

Ojciec św. błogosławi młodzieży polskiej.

Płock. W związku z kongresem eucharystycznym, urządzonym przez młodzież S. M. P. w Płocku w dniach 26 i 27 bm. JEm. Ks. Sekretarz Stanu nadesłał w imieniu Ojca św. na ręce JEm. Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego pismo treści następującej:

Ekscelencjo! Miły Twój list, w którym powiadamiasz Ojca św. o rychłem zgromadzeniu się tam Eucharystycznego Kongresu młodzieży męskiej, należącej do Akcji katolickiej, nowy dał dowód Twej niezmordowanej pracy duszpasterskiej nad wyrobieniem i uświęceniem młodzieży, tej perły i rozkoszy Ukochanego Zbawiciela naszego.

Głęboko wnikając w potrzeby naszych czasów i kierując się wskazaniami Najwyższego Pasterza owczarni Chrystusowej, usilnie zabiegasz nietylko o wdrożenie dobrych obyczajów chrześcijańskich w zastępy młodzieży, lecz także o wytworzenie, pod sztandarem Chrystusa Króla, zwartego szeregu młodzieńców, osłoniętych tarczą wiary św. i płonących żarem tej miłości, którą sam nasz Pan przyniósł na ziemię, chcąc nią rozpalić wszystkich i wszystko.

Bardzo mądrą myślą natchniony, gromadzisz zastępy młodzieży wokół Boskiego Sakramentu, w którym i Bóstwo i Człowieczeństwo są ukryte, a jedna tylko nieskończona Miłość jaśnieje; z Niej młodzież czerpać będzie święte natchnienia do powzięcia wzniosłych, choć trudnych w szerzeniu Królestwa Chrystusowego postanowień, z Niej wyniesie moc wykonania, z Niej — siłę wytrwania.

Dlatego też Ojciec św. na rozpoczęcie Kongresu z radością przesyła swoje Apostolskie Błogosławieństwo wszystkim, nań przybywającym i życzy osiągnięcia z tego dzieła jaknajobfitszych owoców.

Korzystając z okazji, przesyłam i ja wyrazy głębokiej czci Waszej Ekscelencji sercem oddany

(—) Eugenjusz Kardynał Pacelli.

Watykan, dn. 1 czerwca 1934 r.

Życzenia J. Em. Ks. Kard. Prymasa.

Zwartym hufcom Polskiej Młodzieży Męskiej, zgromadzonym na Kongresie Eucharystycznym w Płocku, życzę z całego serca, aby u Boskiego źródła wszelkiej mocy zaczerpnęły nowych sił do życia świętego, czynnego apostolstwa i do obrony ducha Chrystusowego w Polsce.

Z czułem błogosławieństwem

Ks. August Kardynał Hlond.

Poznań, 20 czerwca 1934 r.

B. premjer Jędrzejewicz odstąpił od Kościoła katolickiego.

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

„Jesteśmy głęboko zasmuceni jako Polacy — katolicy, dowiedziawszy się z pism codziennych („Gazeta Polska" z dnia 23 czerwca rb.), **że pan Janusz Jędrzejewicz, który do niedawna piastował wysoki urząd** w Polsce i dziś jeszcze jest na widowni politycznej, **wyrzekł się wiary swych ojców i rozwiódł się z dotychczasową prawowitą małżonką, aby pojąć inną".**

Natomiast „ABC." w tej samej sprawie pisze:

„Onegdaj odbył się w Warszawie ślub b. premjera Janusza Jędrzejewicza z p. dr. fil. Cezarją z Badoin de Courtenay I voto (po pierwszym mężu) Vasmerową, II voto (po drugim mężu) Ehrenkreutzową. Młoda para wyjechała na kilka tygodni do Francji.

P. Cezarja Ehrenkreutzowa - Jędrzejewiczowa przebywała ostatnio we Wilnie, gdzie **poprzedni jej mąż, senator z BB. dr. Ehrenkreutz, był profesorem Uniwersytetu im. Stefana Batorego.** Pani jest wybitną pracowniczką w dziedzinie etnologji. W ciągu obecnego roku akademickiego została na Uniwersytecie Warszawskim utworzona katedra etnologji, na którą senat powołał dr. Ehrenkreutzową".

Zaznaczyć się jeszcze godzi, że ślub ten odbył się w kościele ewangelicko-augsburskim.

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześc.-Narodow. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Warszawa. W piątek, dnia 22 bm., zaczął się, jak już podaliśmy pokrótce, trzynasty Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Obrady zagaił dłuższem przemówieniem prezes Siciński. Na wstępie wspomniał o **chorobliwych objawach stosunków wewnętrznych w kraju,** które doprowadziły do **bolesnego faktu zamordowania polskiego ministra.** Zarząd Główny dał imieniem Stowarzyszenia wyraz **oburzenia** z tego powodu w telegramach do Prezesa Rady Ministrów i brata zamordowanego Ministra, wiceministra Kazimierza Pierackiego. Ostatnie zmiany ustaw prawno-służbowych spowodowały znaczne upośledzenie stanu nauczycielskiego i pogorszenie warunków pracy. Powstała kategorja **nauczycieli bezpłatnych, t. zw. praktykantów. Celowość** tej instytucji w obecnym jej charakterze jest ogólnie **kwestjonowana.** Zarząd Główny dowiaduje się o licznych faktach **niewłaściwego stosunku przedstawicieli władz administracji szkolnej niższych instancyj do nauczycielstwa w traktowaniu ich ze względu na przynależność organizacyjną.** Delegacja Stowarzyszenia przedstawiła tę sprawę obecnemu p. Ministrowi Oświaty, który kategorycznie zapewnił, iż ani on ani jego wydział personalny **nie wydał** ani zamierza wydawać instrukcji o **odmiennem traktowaniu nauczycieli, należących do różnych organizacyj** — decyduje wyłącznie wartość i praca nauczyciela. Dążyć musimy do utrzymania na wysokim poziomie godności i charakteru nauczyciela polskiego. Dalej prezes Siciński stwierdził, że pomimo **zmniejszenia się liczby członków Stowarzyszenia do 8 i pół tysiąca** praca członków jest bardzo wydatna tak w szkole, jak i poza szkołą, a wiąże ich silne umiłowanie idei naczelnej Stowarzyszenia. W dorobku organizacyjnym za rok ubiegły podkreślił takie fakty, jak **wybudowanie pięknego domu wypoczynkowego w Jastrzębiej Górze** nad Bałtykiem i uruchomienie Funduszu Pośmiertnego dla członków. Zarządy Kół odbyły 1536 zebrań w ciągu roku. W zakończeniu poświęcił gorące wspomnienie zmarłym członkom. Przemówienie powitalne wygłosili: jako gospodarz lokalu zjazdowego rektor oo. Marjanów, ks. Kulesza, w imieniu całej prowincji Zakonu, w imieniu Ministra W. R. i O. P. p. wizytator Dancewicz i Jego Ekscelencja Ks. Biskup Szlagowski, który w gorących słowach podniósł wielką i skuteczną pracę nauczycielstwa polskiego dla wychowania młodych pokoleń w duchu narodowym i katolickim, co stwierdził w czasie swych wizytacyj pasterskich.

Wiceprezes Stowarzyszenia, p. Sobolewski, odczytał telegramy hołdownicze, które Zjazd uchwalił wysłać do **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, J. Em. Ks. Prymasa Hlonda i Ministra Oświaty.**

Przed porządkiem dziennym delegat Koła z Ostrowia poznańskiego zgłosił wniosek o wyrażenie Zarządowi Głównemu uznania i podziękowania za jego niestrudzone wysiłki w obronie interesów zawodowych nauczycielstwa.

Pierwszy referat p. t. **„Stanisław Staszic jako wychowawca narodu"** wygłosił p. Klemens Jędrzejewski, zestawiając poglądy pedagogiczne Staszica z dzisiejszemi poglądami w pedagogice polskiej. Obszerny referat wygłosił następnie p. W. Rogalczyk na temat: **„Rola Stowarzyszenia wobec szkoły i potrzeb nauczycielstwa polskiego".**

Obrady popołudniowe zaczęły się od referatu p. St. Sedlaczka o znaczeniu i potrzebie Kongresu Wychowawczego, do którego zwołania dało inicjatywę Stowarzyszenie na ostatnim Walnym Zjeździe. Potem nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu Gł. w zakresie organizacyjnym, rachunków i kasy, samopomocy, poszczególnych sekcyj, zawodowym, pomocy i obrony prawnej oraz wydawnictw. P. Felicjan Lewicki ze Lwowa przedstawił w imieniu Komisji Rewizyjnej wniosek o udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum. Dyskusja nad sprawozdaniem przeciągnęła się do wieczora.

Praca Zjazdu odbyła się w bardzo podniosłym nastroju i w doskonałych warunkach dzięki gościnności oo. Marjanów, którzy udzielili nietylko lokalu na obrady, ale dali również pomieszczenie dla przyjezdnych delegatów.

Odroczony start braci Adamowiczów.

Nowy Jork, 24. 6. Z Nowego Jorku donoszą, że bracia Adamowicze nie porzucili bynajmniej swych zamiarów dokonania ponownej próby przelotu z Nowego Jorku przez ocean Atlantycki do Polski.

Lotnicy polscy czekają tylko na sprzyjające warunki atmosferyczne. Bracia Adamowicze odroczyli swój start na skutek wiadomości stacyj meteorologicznych, iż na terenie nowej Szkocji panują silne zaburzenia atmosferyczne, uniemożliwiające lot.

Jak wiadomo, zwykła trasa przelotu nad Oceanem prowadzi właśnie nad Nową Szkocją.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

107

(Ciąg dalszy).

— Szczerze ci życzę powodzenia. Nie zaznam chwili spokoju, póki ta biedna dziewczyna nie będzie wypuszczona na wolność. Im więcej słyszę o niej i o dodatnim wpływie, jaki wywiera na swoje towarzyszki niedoli, tembardziej nabywam przekonania, że popełniliśmy wszyscy okrutną pomyłkę.

— Mów za siebie samego! Ja zapieram się wszelkiego współudziału w waszym haniebnym wyroku.

— Przyznaję, że wolałbym być na twojem miejscu, niż swojem, zwłaszcza odkąds zwagier mój, Dr. Garland, zawezwany został na konsultację do więzienia, skąd powrócił tak zachwycony tą ofiarną kobietą, że poprostu unosi się nad jej dobrocią, rozumem i szlachetnością. Doszedłem do tego, że każda wzmianka o niej, jak żądłem kłuje moje sumienie. W przyszłym tygodniu będę się widział z gubernatorem i postaram się go przekonać o konieczności uwolnienia jej. A teraz pozwól mi, Lennoxie, powinszować ci dużej fortuny, jaka spadła na ciebie po wuju. Mam tylko nadzieję, że to fałszywa pogłoska, która kursuje, że będziesz musiał porzucić X., aby się przenieść do Nowego Orleanu?

— Wuj mój nie uczynił żadnych zastrzeżeń w testamencie, ale być może, że z czasem interesy moje wymagać będą, abym się tam przesiedlił. Obecnie ważne sprawy zatrzymują mnie tutaj. Nie robię więc jeszcze żadnych planów na przyszłość.

— Miałeś szczęście! Tacy wujaszkowie nie trafiają się codziennie... Ale co to jest?... Co się stało?!... Bedneyu, cożeś taki wystraszony? czyś zobaczył ducha?

— Tak, paniczu... dwuch nawet!

Dyszący, wyczerpany, śmiertelnie blady, stary murzyn wpadł do pokoju i stanął oparty ciężko o dębowy stół, nie mogąc pochwycić powietrza.

— Co się stało, gadaj stary! Trzymaj się. boś widzę blíski omdlenia!

— Panie Alfredzie, nie żartuj pan!... Biegłem, co tchu starczyło, bojąc się obejrzeć za siebie... Duchy, paniczu, duchy!... Jak Bóg na niebie!...

— Czyś zwarjował... czy jesteś pijany?.. Co ty pleciesz?!

— Nie... nie... kropli wódki w ustach nie miałem!... Przysięgam! Ale duchy pokutują we dworze... Nie mogę już tam wytrzymać. Włosy mi na głowie stają ze strachu... Nie kpij pan ze mnie... Daj opowiedzieć... Przysięgam, jak przed Bogiem, że duch starego pana walczy tam w sypialnym pokoju z człowiekiem, który go zamordował. Widziałem go w biały dzień, jak panów teraz widzę i przybiegłem, co żywo, po panicza, panie Lannoxie, żebyś pan poszedł sam zobaczyć i przekonać się, bo wiem, że mi nie uwierzysz... Duchy wróciły z tamtego świata, żeby zaświadczyć, że córka naszej pannuńci nie zabiła swego dziadzi!

Lennox zerwał się szybko z siedzenia, nalał szklankę wody, podał ją Bedneyowi, i przysunął mu krzesło.

— Mów prędko, stary, coś widział?

— Starego pana, stojącego przy kasie... z pogrzebaczem w ręku.

— Jak śmiesz przychodzić zawracać mi tu głowę takiemi bredniami?! (C. d. n.)

Dzisiejszy numer jest ostatnim w czerwcu. Nie zwlekajmy więc ani chwili z **zapisaniem**

„D R W Ę C Y“

na lipiec!

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 29 czerwca 1934 r.

Kalendarzyk. 29 czerwca, Piątek, Ś. Ś. Piotra i Pawła Apost.
30 czerwca, Sobota, Wspomn. Św. Pawła Ap.
1 lipca, Niedziela 6 po Św., Najśw. Krwi P. Jez.

Wschód słońca g. 3 — m. 19 Zachód słońca g. 20 — 00 m.
Wschód księżyca g. 22 — 39 m. Zachód księżyca g. 9 — 17 m.

W związku z okólnikiem Kuratorjum

Nr. 216 Poznań, z dnia 5 maja 1934 r. Nr. 0 35342|34 (sprawa jednolitego ubioru dla młodzieży szkolnej), zawiadamia się opiekę domową ucz., że z dniem rozpoczęcia roku szkolnego 1934|35 obowiązuje konieczność bezwzgl. jednolitego umundurowania uczenic, w skład którego wchodzą berety z znaczkiem szkoły, fartuszek szkolny, mundurek szk., składający się z bluzki z kołnierzykiem białym i spódniczki według zn. wzoru. Na lewem ręku obowiązuje tarcza z Nr. szkoły, obuwie ciemne na niskim obcasie, pończochy lub skarpetki czarne lub bronzowe. Kuratorjum poleca zawiadomić o powyższem już dzisiaj op. dom. dla możności zaopatrzenia młodzieży szkolnej w przepisowe ubrania w odpowiednim terminie.

Ubiór szkolny zobowiązuje w całym roku szkolnym w szkole i poza szkołą.

Kredyty zaliczkowe dla drobnego rolnictwa.

W związku z zamierzonem uruchomieniem przez Bank Polski kredytu na zaliczki zbożowe w sezonie 1934|35, ministerstwo skarbu ustaliło następujące warunki tego kredytu: 1. termin ostateczny zwrotu kredytu nie może przekraczać dn. 30 czerwca 1935 r. w stosunku do indywidualnych pożyczkobiorców, okres spłat tego kredytu może być skrócony do 1 maja 1935 r.; 2. jako normę wysokości zaliczki, udzielanej rolnikowi-pożyczkobiorcy, ustala się od 100 kg żyta i owsa 7 zł, jęczmienia — 8 zł, pszenicy 10 zł; 3 instytucje rozprowadzające kredyt zaliczkowy nie mogą pobierać od rolnika-pożyczkobiorcy więcej aniżeli 4 i pół proc. w stosunku rocznym.

Komunikat Dyrekcji Kolei.

W związku z zamknięciem przystanku kolejowego „Latarnia Morska" (linja Puck—Hel) znosi się z dniem 1 lipca rb. wszelkie postoje pociągów pasażerskich na tej stacji.

Z miasta i powiatu.

Sprawność biurokracji w urzędach.

Nowemiasto. Na hipotece rolnika p. Andrzeja Gęstwickiego z Rożentala ciążyła na rzecz Państw. Banku Rolnego renta w wysokości 9.12 zł. Z tytułu tej renty p. G. płacił roczne raty w wys. 2.04 zł. W październiku 1931 r. Bank Rolny wypowiedział powyższą rentę na 1. 4. 33. P. G. nie czekał na wyznaczony termin, lecz jeszcze w **tym samym miesiącu (30. X.) spłacił kapitał w sołectwie Rożental,** na ręce sołtysa p. Zdziebłowskiego. Równocześnie Wydział Powiatowy w drodze egzekucji ściągnął od p. G. zaległe raty w wysok. 5.10 zł. Następne już **raty** p. G. **płacił regularnie** do r. 1932 włącznie. Dlatego niezmiernie był zdziwiony, gdy w sierpniu 33 r. otrzymał z Urzędu Skarbowego w Nowemmieście **upomnienie na zapłacenie zaległych rat i kapitału, zapłaconego już w 1931 r.** W ślad za upomnieniem — pomimo interwencji — nastąpiła **egzekucja i p. G. musiał zapłacić kwotę 15.75 zł,** nie licząc już kosztów egzekucyjnych. Jak się okazało, **cała ta egzekucja była dokonana bezprawnie, na podstawie wyłącznie samowoli Urzędu Skarbowego w Nowemmieście, gdyż Bank Rolny,** na skutek reklamacji i wyjaśnienia p. G, **polecił Urzędowi Skarbowemu zawiesić egzekucję,** o czem również powiadomił p. G. pismem z 5. X. 1933. Po wyjaśnieniu sprawy Bank Rolny zwrócił p. G. część kwoty (5.10 zł), przez egzekucję ściągniętą nieprawnie, lecz kto p. G. zwróci koszty egzekucyjne, na które naraził go w swej samowoli Urząd Skarbowy?! Poza tem p. G. na podstawie mylnego zestawienia Banku Rolnego, **zwrócił się do Wydziału Pow.** w Nowemmieście **o zwrot kosztów,** które poniósł w związku z przymusowem, nieprawnem ściągnięciem. W odpowiedzi na to otrzymał wezwanie stawienia się do Wydziału Pow., gdzie mu powiedziano, że **dopuścił się... obrazy urzędnika, za co pociągną go do odpowiedzialności sądowej.**

Państw. Bank Rolny uważa sprawę za załatwioną, czego dowodem nadesłany list mazalny. Sprawa jednak nie jest jeszcze w porządku, gdyż **p. Gęstwicki przez powyższe manipulacje spłacił 2 razy kapitał** i dotychczas **nie otrzymał zwrotu nadpłaty.** Sołtys twierdzi, że odesłał kwotę do Banku Rolnego, a Bank Rolny nie posiada tej kwoty w zestawieniu, które nadesłał p. G. Co na to powiedzą odnośne urzędy? Nie dosyć, że każdy obciążony jest rozmaitemi opłatami i podatkami na rzecz Skarbu Państwa, to jeszcze przy uregulowaniu tak małej kwoty renty czyni się mu najrozmaitszego rodzaju przykrości, trudności i niepotrzebne koszty.

Nadmieniamy, że nie jest to całkiem odosobniony wypadek. Na podobne postępowanie naszych urzędników narzeka bardzo wielu rolników. Nie są to gołosłowne zarzuty, każdy z powyższych faktów możemy udowodnić odpowiedniemi pismami i kwitami. Pożądanem byłoby, ażeby urzędy bardziej liczyły się z głosem płatników, którzy swemi podatkami i ciężarami, ponoszonemi na rzecz Skarbu Państwa przyczyniają się do utrzymania wielkiego aparatu biurokracji.

„Wyrok życia“

potężny film dźwiękowy polskiej produkcji, który porusza opinję napięciem dramatycznem, wyświetl. będzie w Lubawie w sobotę 30 bm. i niedzielę, 1 lipca rb. w Nowemmieście. Poraz pierwszy w głównej roli zachwyca swoim wielkim talentem Irena Eichlerówna, która podbiła serca całej Polski swą wielką kreacją jako „Fräulein Doktór“. Na końcu rozweselą wszystkich „Flip i Flap" jako „Cyrkowcy".

Zwolnienie z aresztu.

Lubawa. Aresztowanych w dniu 17 bm. działaczy narod., p. Leona Szulca i p. Jana Jurkiewicza, przetrzymywano dotąd w areszcie. Ogólnie wiadomo, że p. Szulc z powodu podeszłego wieku zapada często na zdrowiu. Na kilka tygodni przed aresztowaniem przeszedł też groźną chorobę. W areszcie również stan zdrowia p. Szulca się pogorszył. Został zbadany przez lekarza powiat., który zapisał mu lekarstwo. Mimo to przetrzymano go nadal. Dn. 27 bm. w towarzystwie p. Starosty przybył do niego powtórnie lekarz pow. p. dr. Jedlewski, który po zbadaniu skonstatował znów pogorszenie w zdrowiu. Na wskutek tego zadecydowano 27 bm. wypuścić p. Szulca z aresztu po przetrzymaniu go w nim zgórą 10 dni. W areszcie znajduje się jeszcze obecnie p. Jan Jurkiewicz. — Aresztowanie p. Szulca wywołało w tut. społeczeństwie duże wrażenie i współczucie. P. Szulc znany jest bowiem jako wielce zasłużony działacz na obczyźnie w Berlinie z czasów niewoli, gdzie dom jego był środowiskiem, około którego skupiało się życie tamtejszej polonji. P. Szulc znany też jest w całej naszej okolicy jako gorliwy katolik, dobry Polak, acz gorliwy działacz, spokojny obywatel, o którym z góry można przypuszczać, że nigdy nie byłby zdolny do jakiegoś nielegalnego czynu. To też czyniono usilnie zabiegi, zwłaszcza ze strony duchowieństwa, w kierunku jego zwolnienia.

Należy podnieść i to, że od czasu przeprowadzenia rewizji w świetlicy Sekcji Młodych Str. Narod. policja, zabrawszy klucz, nie zwróciła go dotąd zarządowi Sekcji Młodych ani też właścielowi lokalu, p. A. Szczepańskiemu. Żadnego pisma o zamknięciu świetlicy nie doręczono nikomu ani też nie opieczętowano drzwi. Członkowie zarządu kilkakrotnie zwracali się do policji 26 i 27 bm. o zwrócenie klucza od świetlicy. Młodzi chcieli tylko wynieść z świetlicy ławki i stoły, gdyż z dn. 1 lipca likwidują ją z powodu dużych kosztów, związanych z utrzymaniem świetlicy w porze letniej.

Lubawa bez włodarza.

Lubawa. Obecny burmistrz m. Lubawy p. F. Pater zachorował i nie może wobec tego urzędować, a wybrany przez radę miejską nowy burm. p. Wojciechowski nie został jeszcze zatwierdzony, jak również i zastępca burmistrza, którego dwukrotnie wybrano. — Miastem rządzi obecnie sekretarz miejski p. L. Matuszewski.

Plaga niczem egipska.

Lubawa. W dzisiejszych czasach namnożyło się w Polsce tylu denuncjatorów i konfidentów, że człowiek nie jest pewien, czy to, co powie w otoczeniu, nie będzie służyło takiemu konfidentowi za donos. Rzecz taka, przekręcona jeszcze, może mieć nieobliczalne następstwa. Konfident, widząc, że człowiek chce się wygadać, podnieca go do mówienia, a potem robi z tego użytek. Władze nie wydadzą takiego ptaszka nawet w czasie rozprawy. Jest on poprostu nietykalny. Nie lepiej przedstawia się sprawa z wykrywaniem zapalniczek, Taki konfident, otrzymujący wynagrodzenie od sztuki wykrytej zapalniczki, wszędzie się wciśnie i pod pretekstem zapalenia papierosa nieraz dopnie zamierzonego celu.

W ostatnich czasach czujność konfidentów się zwiększyła. Każdy z nich ma podobno inne cele i zadania. Gorzej, gdy taki osobnik wciśnie się do organizacyj i potem za judaszowskie srebrniki zdradza swych członków, udając gorliwego zwolennika. Na skutek tego wytworzyły się w ostatnich latach takie stosunki, że dziś nikt nie ufa swym przyjaciołom, a nawet, bliskim krewnym bowiem niewiadomo, czy w pobliżu nie czai się donosiciel.

Kradzież.

Lubawa. W ostatnich dniach dokonano kradzieży z włamaniem u **p. Leona Szulca,** przy ul. Kuppnera. Sprawcy, dostawszy się od strony ogrodu do piwnicy domu, zabrali 5 szklanych talerzyków i tyleż filiżanek, 2 ręczniki i kawałek mydła. O kradzieży powiadomiono P. P.

Dalszy ciąg wizytacji Biskupiej powiatu lubawskiego.

Terminy wizytacyj Biskupich, które odbędą się według zmienionego programu, są następujące:

2—3 lipca w Tylicach.
3—4 „ w Kurzętniku.
4—5 „ w Gwiździnach.
5—6 „ w Niem. Brzoziu.
6—7 „ w Polskiem Brzoziu.

Z Pomorza

Aresztowanie.

Działdowo. W sobotę, 23 bm. aresztowano p. Wład. Jabłońskiego, rolnika z wybudowania. Jak głosi fama, J., będąc w pewnym lokalu w towarzystwie swoich „przyjaciół ideowych", rozmawiał z nimi o mordzie, dokonan. na śp. min. Pierackim, przyczem miał się ujemnie wyrazić o wynikach prowadzonego śledztwa. To rzekomo ma być powodem aresztowania go. W poniedziałek rano J. odstawiono do Sądu.

Groźny pożar.

Janowo, pow. Działdowo. W nocy na 25 bm. o godz. 2-ej na wybudowaniu w zagrodzie gosp. Wojciecha Kłosowskiego wybuchł pożar, który wyrządził dotkliwe straty. Spalił się chlew i stodoła, 9 krów, a 10-tą trzeba było dobić, 4 cielęta, 2 świnie i wszystek drób oraz maszyny i narzędzia rolnicze. Wyratowano tylko konie, które się poparzyły. Przy ratowaniu syn poszkodowanego się tak niebezpiecznie poparzył, że odstawiono go do szpitala. Budynki, jak i inwentarz ubezpieczone były na 17.000 zł. Pożar powstał w chlewie z nieznanej przyczyny.

Krwawy napad bandytów.

Chełmno. W nocy ostatnio 2 zamaskowanych bandytów dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie 77-letniego Franciszka Bullera w Małych Łunawach (pow. chełmiński). Zbrodniarze postrzelili 38-letnią córkę, którą w stanie groźnym odstawiono do lecznicy powiatowej w Chełmnie.

Napastnicy zrabowali 60 zł. gotówki, którą Buller wydał dobrowolnie, poczem zbiegli nieścigani.

Smiertelny wypadek.

Skorzewo, pow. kartuski. Onegdaj poniosły konie dep. Szulista ze Skorzewa, który spadł z wozu, przyczem uderzył głową o ziemię tak nieszczęśliwie, że nastąpiło nałamanie czaszki. Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej Szulist zmarł po 2 godzinach. Nieszczęście spowodowane zostało spłoszeniem się koni.

Z dalszych stron Polski.

Uwolnienie kapłana.

Częstochowa. Podczas zajść w Kłobucku w dniu 4 marca rb. doszło do b. poważnych starć policji z ludnością, w wyniku czego kilkudziesięciu młodych ludzi osadzono w areszcie na Zawodziu.

W kilka dni po tych zajściach wikarjusz miejscowy ks. Brylski, będący świadkiem całego zajścia podczas rozmowy i dyskusji z nauczycielami, w pokoju szkoły powszechnej miał oświadczyć: „Policja to granda i banda". Ktoś usłużny doniósł o tem policji i ks. Brylskiemu wytoczona została sprawa o obrazę władzy.

Podczas rozprawy w sądzie grodzkim, jaka odbyła się onegdaj w Kłobucku, ks. Brylski przyznał się do powiedzianych słów. Po obronie mec. Bielobradka, sąd, wychodząc z założenia, że oskarżony ksiądz wypowiedział słowa „banda" tylko w gronie zamkniętem i nie publicznie, uwolnił go od winy i kary.

Do Apelu w sprawie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Jednem z wielkich dzieł, jakie wspólnym wysiłkiem Biskupów, Duchowieństwa i wiernych, przy życzliwości władz państwowych, stworzył Kościół w naszej odrodzonej Ojczyźnie, jest Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jest on wspólnem dobrem wszystkich Katolików i powinien odgrywać coraz większą rolę w religijnem odrodzeniu naszego społeczeństwa.

Ojciec św. Pius XI., gdy był przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Polsce, już wówczas patronował przy powstaniu uczelni lubelskiej, obecnie niemniej gorąco pragnie, by Katolicki Uniwersytet Lubelski miał środki dostateczne finansowe do istnienia i rozwoju.

Ojciec św. błogosławi szczególnie tym, którzy się przyczyniają do pokrycia kosztów niemniej i istnienia Uniwersytetu Katolickiego.

W dniu 1 lipca br. urządza się z ramienia Akcji Katolickiej zbiórkę na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Niech w dniu 1 lipca każdy złoży ofiarę do puszki kwestarek lub też niech prześle wprost przez PKO. na nr. 39712 swój datek.

Niech wszyscy staną do apelu w dniu 1 lipca, ofiarując swe datki. Kto ma więcej, niech da więcej, kto ma mniej niech da mniej!

Prezes Komitetu zbiórki na KUL. parafji Nowemiasto.

Piesza Pielgrzymka niewidomych na Jasną Górę.

Częstochowa. W dn. 2 lipca wyrusza z Warszawy do Częstochowy pieszo Pierwsza Pielgrzymka Zjednoczenia Pracowników Niewidomych pod kierownictwem prezesa Akcji Katolickiej p. Jezierskiego oraz ks. L. Jastrzębskiego. Pielgrzymka znajduje się pod specjalną opieką Kat. Związku „Caritas" przy parafji św. Antoniego w Warszawie.

Ze zjazdu delegatów Towarzystw Ludowych w Tczewie.

W środę, dnia 21 czerwca rb., odbył się w Tczewie Zjazd Delegatów Tow. Ludowych diecezji chełmińskiej.

Po wysłuchaniu Mszy św. o godz. 9 w kościele farnym św. Krzyża uczestnicy zjazdu wraz z sztandarami udali się do gmachu Domu Czeladzi, gdzie nastąpiły obrady.

Zagaił je pozdrowieniem Pana Boga prezes Związku Tow. Ludowych p. Pokorniewski z Starogardu.

Po dokonaniu wyboru marszałka zebrania, którym został ks. kan. Lewandowski z Pelplina i dokonaniu wyboru ławników, stwierdzono z listy obecnych, że na zebraniu uczestniczą delegaci 42 Towarzystw Ludowych, w liczbie 89 i liczni goście, członkowie Tow.

W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania ks. patrona Tow. Ludowych diecezji chełmińskiej, ks. prob. Kupczyńskiego z Tczewa, gen. sekretarza, p. dyr. Ankiewicza z Pelplina i skarbnika, ks. dziekana Kurowskiego z Gniewu.

Ks. prob. Kupczyński skreślił w swem sprawozdaniu szkic historyczny Tow. Lud. Miało ono doniosłe znaczenie dla katolicyzmu i polskości jeszcze za czasów zaborczych na Pomorzu. Były one wtedy jedynemi, ale bardzo silnemi towarzystwami polskiemi na Pomorzu. Po wojnie ich liczba trochę zmalała, kosztem powstania innych wielu towarzystw. Ostatnio jednak daje się odczuwać pewien nowy ich rozrost. Liczba ich obecnie wynosi 63. Skupiają one w sobie (łącznie z Gdańskiem) około 8500 członków. Na końcu zwrócił się ks. patron do zebranych z apelem, aby gorliwie się zabrali do pracy nad rozwojem Tow. Ludowych.

Ze sprawozdania skarbnika ks. dziek. Kurowskiego wynika, że dochody Patronatu osiągnęły cyfrę (łącznie z odsetkami) 741 zł, rozchody 727 zł, wobec czego na czysto pozostało 14 zł.

Majątek Towarzystw wynosi sumę (łącznie z pieniędzmi, włożonemi w dyplomy i oznaki) 1974 zł.

Po obszernej dyskusji wygłosił referat p. t. „Zycie chrześcijanina-katolika na tle ostatnich encyklik papieskich“ ks. kan. dr. Raszeja z Pelplina.

Bezpośrednio po nim wystąpił z drugim referatem ks. Lewandowski z Pelplina, gen. sekretarz Akcji Katolickiej i omówił szczegółowo bardzo zawiłą i krępującą nową ustawę o stowarzyszeniach, która dla Tow. Lud. dopiero zacznie obowiązywać od 1 sierpnia rb. Do tego czasu jeszcze będzie obowiązywała ustawa dotychczasowa. To też w dyskusji nad tym referatem zwrócił się p. poseł Matłosz z apelem do zebranych, aby tę okoliczność wykorzystali i założyli teraz jeszcze jak największą sieć oddziałów, co utrudnionem będzie, gdy w życie wejdzie nowa ustawa.

Zebranie zakończył po wzniesieniu okrzyku na cześć zacnego ks. prob. Kupczyńskiego i po odśpiewaniu zwrotki „Serdeczna Matko“, ks. kan. Lewandowski pochwaleniem Pana Boga o godz. 1,45.

Znamiennem było, że podczas całego przebiegu zebrania asystował we drzwiach urzędnik Policji Sledczej.

RUCH TOWARZYSTW.

Narod. Org. Kobiet.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 1 lipca o godz. 1-szej w południe, oczekiwać będzie wóz drabiasty przed cmentarzem członkinie, chcące jechać na odpust lipski.

Przewodnicząca.

Zamordowanie hitlerowca na tle religijnem.

Z Berlina donoszą, iż członek partji narodowosocjalistycznej, Elsholz, został zamordowany w Gollmuetz przez członka katolickiej organizacji „Deutsche Jugendkraft". Morderstwa dokonano podobno na tle religijnem. Mordercę oraz miejscowego nauczyciela katolickiego i 11-tu członków organizacji „Deutsche Jugendkraft" aresztowano. Kurja biskupia przeniosła miejscowego proboszcza do innej parafji, gdzie oddany został do dyspozycji władz śledczych.

Związek niemieckiej młodzieży katolickiej został rozwiązany na całem Pograniczu.

Pogrzeb zamordowanego odbył się bardzo uroczyście w Poczdamie na koszt państwa. Podczas pogrzebu obecny był specjalny reprezentant Hitlera.

Skonfiskowane.

Aresztowanie 114 żydów.

Warszawa. W nocy z niedzieli na poniedziałek przeprowadzono rewizje wśród żydowskiej lewicy „Bundu“ i „Poalej Sjonistów“. M. in. aresztowano dwóch redaktorów bundowskiego „Volksblattu“ i p. Janinę Gallotównę, zamieszkałą przy Nowym Swiecie, u której po przeprowadzeniu rewizji znaleziono obciążający materjał w postaci rozmaitych broszur antypaństwowych. Znaleziono m. in. ulotkę, zawierającą oświetlenie sprawy morderstwa śp. min. Pierackiego. Aresztowano 114 żydów.

Kto finansuje Legjon Młodych?

Agencja „Press“ podaje, że „w kołach gospodarczych mówi się o prowadzonej na terenie poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych przez kierownika biura kartelowego Min. Przemysłu i Handlu akcji, zalecającej poparcie specjalnego wydawnictwa „Legjonu Młodych“. **Specjalne poparcie dla Legjonu Młodych wyraża się w zamawianiu ogłoszeń na łamach pism tej organizacji w cenie od 300 do 1000 zł za jedno ogłoszenie.**

Akcja powyższa ma na celu, — jak informują — **asekurację wielkiego przemysłu i handlu, a zwłaszcza związków kartelowych przed atakami ze strony radykałów z Legjonu Młodych,** a z **drugiej — stępienie wybujałego radykalizmu młodych legjonistów.**

Ale, czy to **jest zgodne z etyką?**

Zamach na życie Gandhiego.

Mahatma twierdzi, że wiedział o nim od 1915 roku.

Bombay, 27. 6. Wczoraj dokonano zamachu na życie Mahatmy Gandhiego.

Poona, 27. 6. W związku z wczorajszym zamachem na Gandhiego aresztowano 5 osób.

Bombay, 27. 6. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera Gandhi tłumaczy wczorajszy zamach na siebie jako wyraz protestu przeciwko jego stanowisku, dezaprobującemu akcję terorystów. Mahatma dodał, iż w roku 1915 przepowiedział zamach na siebie.

Uroczyste przeniesienie stolicy Ukrainy sow. do Kijowa.

Moskwa, 25. 6. W poniedziałek odbyło się uroczyste proklamowanie Kijowa jako nowej stolicy Ukrainy. Wszystkie urzędy i instytucje państwowe przeniesione zostały z Charkowa do Kijowa, podobnie też największe wydawnictwa sowieckie przesiedliły się do nowej stolicy ukraińskiej. Władze moskiewskie wysłały do Kijowa telegr. gratulacyjny.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 30. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Płyty. 13.00 Dz. południ. 13.05 Koncert z Wilna. 16.00 Płyty. 17.00 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Legenda o bursztynowej koronie“. 17.25 Koncert solistów. 18.00 Felj. „Co czytać?“. 18.15 Recital skrzypcowy Ozimińskiego. 18.45 Pogadanka turystyczna. 19.15 Pieśni i arje. 19.50 Wiad. sport. 22.00 Koncert Chopinowski w wyk. Szpinalskiego. 20.30 Odczyt w języku ang. pt. „Wrażenia amerykanki z 10-letniego pobytu w Polsce“ — (Tr. ze Lwowa). 20.45 „Norma“ opera Belliniego (Tr. z Turynu). W przerwie I-ej Dzien. wiecz. W przerwie II-ej: Pogadanka aktualna.

Niedziela, dn. 1. VII. 8.30 Audycja poranna. 10.00 Tr. Nabożeństwa z Krakowa. Kazanie na temat „Krew Odkupienia“ wygłosi ks. dr. Wronka, prof. Sem. Duchownego w Gnieźnie. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12.10 Poranek muzyczny. 13.00 Felj. muz pt. „Muzyka w Sowietach“. 13.10 Muzyka lekka. 13.45 Odczyt o podróży „Dar Pomorza“. 14.00 Płyty. 15.00 Felj. dla młodzieży wiejskiej „W domu i poza domem“. 15.15, 15.35 Płyty. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych“. 15.45 Pogadanka roln. pt. „O organizacji gospodarstw“. 16.00 Polska muzyka ludowa. 17.10 Koncert z udziałem Jana Dworakowskiego (skrzypce). 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Recital fortepianowy Robowskiej. 18.45 „Humanizm — czy technika“?. 19.15 Muzyka lekka. 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Koncert wieczorny w wyk. ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku Mar. Wojennej. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna“. 22.15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.30 Płyty. 23.05 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Poniedziałek, dn. 2. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Płyty. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Koncert. 16.00 Recital śpiewaczy Czekotowskiego. 16.20 Płyty. 17.00 Pogawędka dla dzieci: pt. „Wakacje młodego przyrodnika“, 17.15 Koncert instrumentalny ze Lwowa. 18.00 Pogadanka dla kobiet: „Obozy wypoczynkowe dla kobiet“. 18.15 Muzyka taneczna. 18.45 Pogadanka. 18,55 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy“. 19.15 Audycja żołnierska. 19.40 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.12 „Zycie kulturalne Litwy“. 20.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21.02 „Skrzynka pocztowa roln.“. 21.12 VI-ty koncert z cyklu „Historja Sonaty fortepianowej“ (ostatni). 22.10 Felj. „Przymierze poezji z wsią“. 22.25 Muzyka tan.

Karty kwalifikacyjne nauczycieli.

Warszawa. W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Oświaty o kwalifikacjach nauczycieli. Każdy nauczyciel posiadać będzie specjalną kartę kwalifikacyjną.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu

z dnia 26. 6. 1934 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	58— 60
Mięsiste tuczone młodsze	52— 56
Mięsiste tuczone starsze	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	40— 46
Miernie odżywione	36— 38
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 60
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 46
Miernie odżywione	36— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60— 70
Tuczone cielęta	50— 56
Dobrze odżywione	42— 48
Miernie odżywione	36— 40
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	54— 58
Dobrze odżywione	46— 50
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 60
Tuczone mięsiste	44— 52
Nietuczone dobrze odżywione	32— 38
Miernie odżywione	20— 26
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	66— 68
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	60— 64
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	54— 58
Maciory i późne kastraty	50— 60

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28½; frank francuski 34.95; frank szwajcarski 172; funt szterling 26.67; marka niemiecka 202; szyling austrjacki 98.10; korona czeska 21.81.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	14.25— 14.50
Pszenica	18.25— 18.50
Owies	14.25— 14.75
Jęczmień	16.00— 16.50
Mąka żytnia	21.00— 22.00
Mąka pszenna 65 proc.	26.75— 28.00
Otręby żytnie	10.00— 10.50
Otręby pszenne	10.75— 1.125
Gorczyca	52.00— 56.00
Łubin niebieski	8.25— 9.00
Łubin żółty	9.50— 10.50
Mak niebieski	52.00— 58.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Tam, gdzie Mickiewicz tworzył „Pana Tadeusza“...

Uroczystości Mickiewiczowskie w Paryżu.

Paryż. Uroczystości Mickiewiczowskie odbyły się przed domem, w którym zamieszkiwał Mickiewicz w r. 1834, tj. w roku ukazania się w druku pierwszego wydania „Pana Tadeusza”.

Na przygotowanych miejscach zasiedli ambasador R. P. Chłapowski, członkowie Polskiej Akademji Literatury, rodzina poety, syn Józef Rafał Mickiewicz i wnuczka Marja Mickiewiczowa, przedstawiciele intelektualnego świata francuskiego, dyrektor College de France i członkowie akademji francuskiej z Bedidrem na czele, władze miejskie Paryża i licznie zebrani członkowie towarzystw polsko-francuskich oraz kolonja polska.

Pierwsze przemówienie wygłosił radca miejski Rene Gilouin. Kaden-Bandrowski podkreślił związek, łączący Mickiewicza ze światem intelektualnym Francji i wyraził życzenie, aby wmurowana tablica ku czci twórcy epopei narodowej stała się żywym płomieniem wiecznie gorejącej przyjaźni obu narodów. Członek instytutu i profesor Sorbony Fortunat Strowski przypomniał dzieje wielkiej emigracji polskiej po roku 1831, a ambasador Chłapowski wyraził podziękowanie uczestnikom uroczystości, stwierdzając, że odsłonięcie tablicy ku czci poety świadczyć będzie zawsze o gościnności, jaką użyczyła stolica Francji Mickiewiczowi. Oddając w ręce władz miejskich Paryża odsłoniętą tablicę, ambasador oświadczył, że poemat „Pan Tadeusz” jest ściśle związany z Paryżem. Tu bowiem ukazało się jego pierwsze wydanie.

Po przemówieniu ambasadora odsłonięto tablicę z odpowiednim napisem. Prezes rady miejskiej, obejmując tablicę w imieniu miasta Paryża, zapewnił, że stolica strzec będzie tej pamiątki jako hołdu, oddanego nie tylko narodowemu poecie polskiemu, ale i wielkiemu patrjocie, którego dzieła i czyny budzić będą wiarę i w trwałość ideałów, jakim służył.

Nowa ustawa przeciwpożarowa

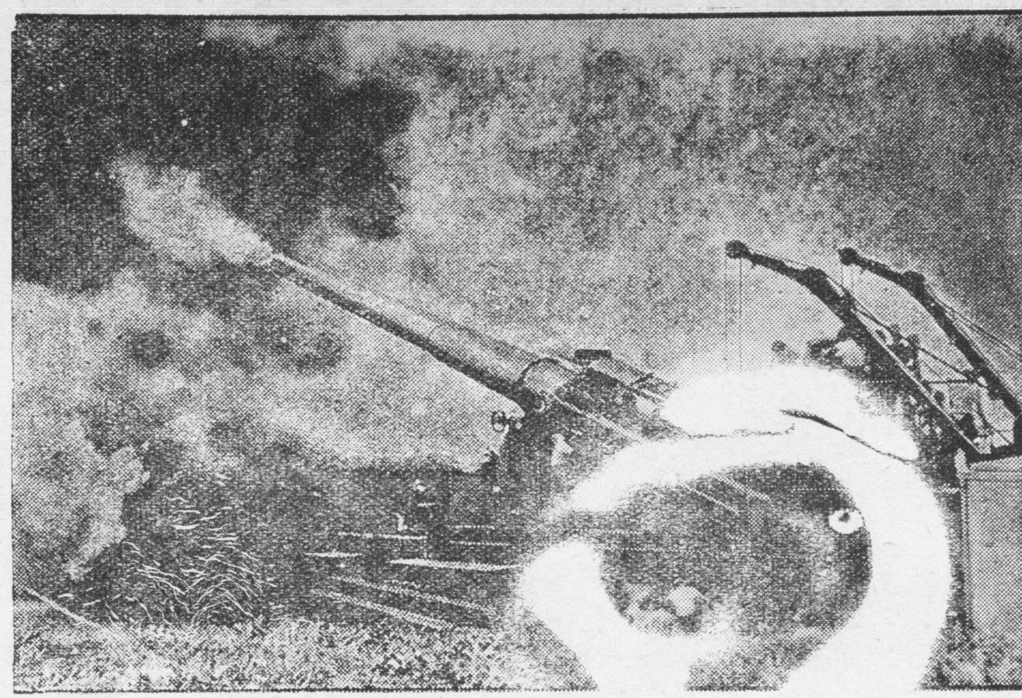
W „Dzienniku Ustaw” nr. 41 ogłoszona została ustawa o ochronie przed pożarami i innemi klęskami. Ustawa wchodzi w życie dnia 19 listopada rb.

Nakłada ona na gminy obowiązek utrzymywania zawodowych, przymusowych straży pożarnych oraz odpowiedniego subwencjonowania straży ochotniczych.

Prawno-publiczne oraz prywatne Towarzystwa ubezpieczeń od ognia obowiązane są przeznaczyć na koszta działalności przeciwpożarowej kwoty, których wysokość ustalą na każdy rok ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu. Wysokość tych kwot będzie ustalona procentowo od sumy składek brutto, zebranych przez te instytucje w roku poprzednim z tytułu ubezpieczenia nieruchomości od ognia.

Ustawa przewiduje kary administracyjne w wysokości do 1000 zł grzywny lub do miesiąca aresztu za wprowadzenie w błąd straży pożarnej lub uchylenie się od obowiązków w razie pożaru.

Tak Ameryka broni swych wybrzeży.



Olbrzymie działa na szynach kolejowych po oddaniu strzału ustawiono w strefie Stanów Zjednoczonych nad kanałem Panamskim.

Bezdomny nędzarz dowiedział się w rowie — o niespodziewanym spadku.

W r. 1875 w więzieniu w Evreux we Francji zmarła więźniarka Marja Lechopier, wydając na świat dziecko. Chłopak ten, którym nikt się nie interesował, był potem przez lata całe zdany na łaskę Opatrzności. W r. 1904 umarł ojciec jego, pozostawiając wcale pokaźny majątek. Poszukiwania, czynione za spadkobiercą, były bezskuteczne. Syn więźniarki Lechopier prowadził od dziecka żywot włóczęgowski, sypiając pod mostami, w rowach przydrożnych itp. i żyjąc jak ptacy niebiescy. I dopiero w tych dniach żandarmi odnaleźli włóczęgę, śpiącego w przydrożnym rowie i zaprowadzili go natychmiast do notarjusza, u którego dowiedział się o spadłej na niego fortunie.

Pożar fabryki samolotów.

W niemieckiej fabryce samolotów „Heinkel” w Warnemuende wybuchł olbrzymi pożar. Pastwą płomieni padło kilkanaście samolotów oraz hangar. Pożar powstał rzekomo wskutek wielkiego gorąca.

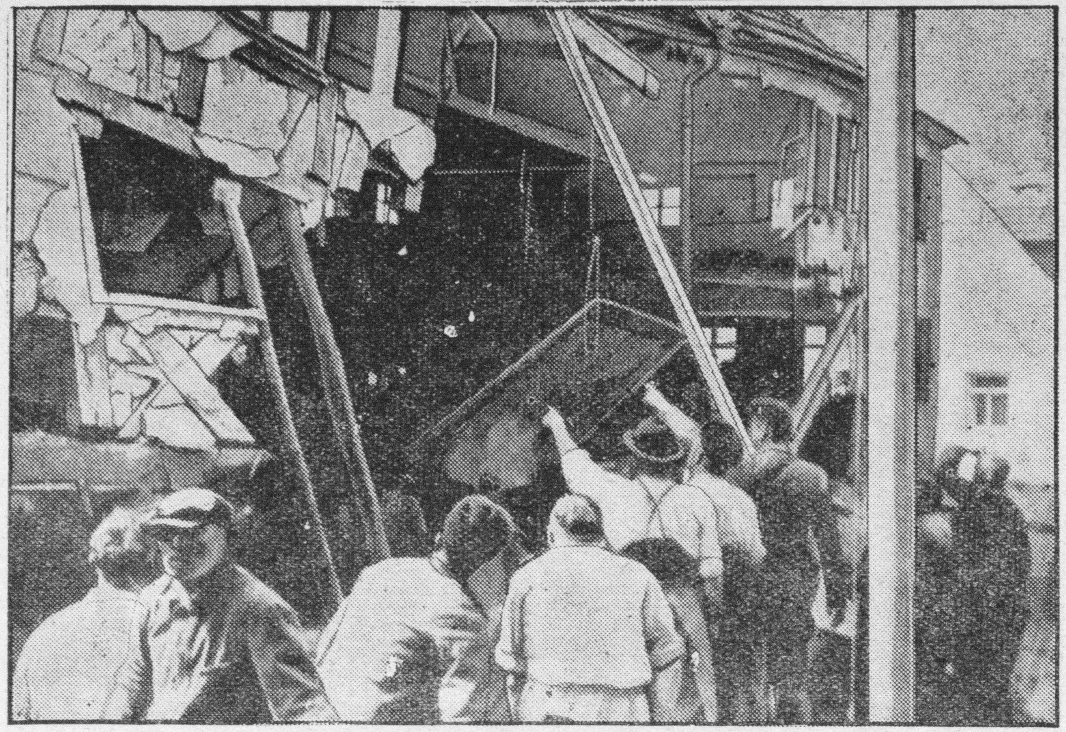
Samoloty „Heinkel” należą do najszybszych maszyn na świecie. W tych dniach Niemcy uruchomili za pomocą tych samolotów komunikację lotniczą wewnętrzną.

W hotelu.

Gość w hotelu, który włos na befsztyku ujrzał:

— Kelner, proszę befsztyk najpierw zanieść do balbierza

Zawalenie się gmachu szkolnego.



W Winterbach k. Stuttgartu zapadł się niespodziewanie stary budynek szkolny i to w czasie lekcyj. Katastrofa pociągnęła za sobę mnóstwo ofiar, nauczyciel i 7 dzieci zostało zabitych, a kilkadziesiąt innych ranionych. Na rycinie — budynek szkolny w gruzach.

Bezrobotni budują katedrę w Katowicach.

Katowice. Rozpoczęte przez śp. ks. biskupa Lisieckiego dzieło budowy katedry śląskiej postąpiło już znacznie naprzód.

Wskutek szalejącego kryzysu Komitet Budowy Katedry, na czele którego stoi J. E. Ks. Biskup Adamski, stale walczy z wielkiemi trudnościami finansowemi. Wynika to z tego, że kryzys gospodarczy spowodował zubożenie szerokich mas ludności. W bieżącym roku zabrali się bezrobotni do budowy tego wielkiego gmachu Bożego.

Bezrobotni, którzy zamierzają przyczynić się do wybudowania Domu Bożego na Śląsku, zgłaszają się we wszystkich miejscowościach śląskich do księży proboszczów, którzy następnie wysyłają chętnych do pracy do Katowic.

Ze składek, jakie są zbierane w poszczególnych parafjach, utrzymywani są bezrobotni w Katowicach. Każdy bezrobotny, pracujący przy budowie katedry, otrzymuje całodzienne utrzymanie i nocleg. Urządzono tam kuchnie i sypialnie. Na śniadanie otrzymuje bezrobotny chleb, kiełbasę i kawę. Obiad składa się z tłustej zupy, mięsa i ziemniaków oraz z kompotu. Ilość pożywienia nie jest ograniczona, tak że każdy bezrobotny może otrzymać tyle porcyj, ile zechce. Pozatem każdy bezrobotny otrzymał obuwie, aby przy pracy nie niszczył własnego obuwia.

Obecnie pracuje przy budowie katedry 100 bezrobotnych — ochotników z powiatu pszczyńskiego. Bezrobotni pracują chętnie i czują się tam bardzo dobrze. Zamieszkują oni w t. zw. pałacu biskupim, gdzie znajdują się również kuchnie, jadalnie, świetlica oraz kapliczka, gdzie rano i wieczorem odprawiają modły.

Kiedy Czechosłowacja otrzyma nowego nuncjusza?

Praga. Prasa katolicka Czechosłowacji zaniepokojona jest zwłoką w nieobsadzeniu nuncjatury w Pradze. Jak wiadomo, w roku zeszłym nuncjusz Ciriaci opuścił Pragę z powodu niezadowolenia rządu czechosłowackiego z racji publicznie przez nuncjusza wyrażonych sympatyj do Słowaków.

Zagadnieniu obsadzenia wakującej nuncjatury w Pradze najnowszy zeszyt czasopisma „Kultura" poświęca uwagi następujące:

„Niedawno była w Rzymie wielka pielgrzymka z Czechosłowacji. Wybitne osobistości, biorące udział w tej pielgrzymce, próbowały zasięgnąć informacyj o przyszłym nuncjuszu. Dowiedziały się, że ta sprawa nie jest jeszcze rozpatrywana. Słowem, w tym roku nuncjatura praska nie jest jeszcze obsadzona.

Tymczasem interesami nuncjatury praskiej kierują msgr. Panico, który z racji znajomości stosunków czechosłowackich będzie zapewne brany pod uwagę przy obsadzeniu stanowiska nuncjusza w Pradze. Przedtem jednak musi być ostatecznie załatwiona sprawa podziału diecezyj i uzgodnienia ich granic z granicami państwa. Rzecz ta jest już w toku, ale w każdym razie wymaga dłuższego czasu."

Z tych informacyj jasno wynika, że obsadzenie nuncjatury w Pradze nie prędko jeszcze nastąpi.

Włochy zdobywcami puharu Mussoliniego.



Major Bettoni, członek ekipy włoskiej, po zaciętej walce z Niemcami, zdobył w międzynarodowych zawodach hippicznych — ofiarowany przez Mussoliniego — puhar.